Za Nami pierwszy dzień Międzynarodowego Szczytu Klimatycznego TOGETAIR 2022. Udział w uroczystym otwarciu wzięli Henryk Kowalczyk – wicepremier, minister rolnictwa i rozwoju wsi, Ewa Krogulec – prorektor ds. rozwoju, Uniwersytet Warszawski, Bartłomiej Pawlak – wiceprezes zarządu, Polski Fundusz Rozwoju.



Międzynarodowy Szczyt Klimatyczny TOGETAIR 2022

Artur Beck oraz Agata Śmieja powitali gości Międzynarodowego Szczytu Klimatycznego

TOGETAIR 2022.

Henryk Kowalczyk: „Polska przeżywała Światowy Szczyt Klimatyczny w roku 2020 w Katowicach i wtedy jako minister środowiska uczestniczyłem w tym wydarzeniu. Były to inne czasy, teraz jesteśmy w innym miejscu. Polityka klimatyczna kojarzyła się wówczas wyłącznie ze spalaniem węgla, emisją dwutlenku węgla. (…) Cieszę się, że polityka klimatyczna dotyczy również rolnictwa, nie tylko jako emitenta CO2, ale że rolnictwo może być elementem zrównoważonej polityki klimatycznej. Może nie tylko emitować, ale i pochłaniać gazy cieplarniane. W obecnej wspólnej polityce rolnej w perspektywie lat 2023-2027 w naszym planie polityka środowiskowa i klimatyczna ma niepoślednią rolę. Będziemy zwracać uwagę, by rolnictwo przyczyniało się do ochrony klimatu. (…) Wiele działań zapisanych w naszym planie strategicznym, wynikającym z zielonego ładu ma na celu ochronę klimatu. Będzie to widoczne w następnej perspektywie finansowej. Będziemy realizować to przez zachęty, dopłaty rolnicze: Ekoschematy. Będą to działania prośrodowiskowe, proklimatyczne zachęcające do obniżania emisji, jak i wiązania dwutlenku węgla. W wielkich celach, które ma polityka klimatyczna UE, a mam nadzieję, że to będą to też cele światowe, rolnictwo może odegrać niepoślednią rolę”.

Wyraził zdanie, że zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego, w tragicznych czasach wojny na Ukrainie, przy zachowaniu celów klimatycznych, będzie ważnym zadaniem dla rolników.

Następnie głos zabrała Ewa Krogulec, prorektor ds. rozwoju, Uniwersytet Warszawski.

Ewa Krogulec powitała gości w progach Uniwersytetu Warszawskiego. Zwróciła uwagę, że miejsce odbycia się szczytu klimatycznego jest szczególne: „Biblioteka Uniwersytecka została zbudowana w połączeniu najnowszych technologii z technologiami prośrodowiskowymi. W ten sposób uniwersytet planuje swoje inwestycje. (…) Na Uniwersytecie przygotowaliśmy i wprowadziliśmy agendę na rzecz klimatu i

zrównoważonego rozwoju. Uruchomiliśmy program Zielony Uniwersytet. (…) Nasza społeczność akademicka dyskutuje na temat zrównoważonego rozwoju w Zespole Rektorskim ds. Ekologii i Kryzysu klimatycznego. Naszym ostatnim planem jest powołanie platformy Zielonego Dialogu; think tanku, którego celem jest promowanie rozwiązań, które jako naukowcy podjęliśmy". Przywołała również zielony ogród na dachu Biblioteki Uniwersyteckiej jako wzór proekologicznego planowania przestrzeni publicznej.

Następnie głos zabrał Bartłomiej Pawlak: „Konferencja Togetair to miejsce, gdzie zadaje się trudne pytania i szuka się na nie odpowiedzi. Dzisiaj jednym z takich pytań jest na ile retoryka, którą słyszymy z perspektywy Komisji Europejskiej dotycząca zmian, dla których dokonujemy transformacji energetycznej; odejścia od trendu, jaki miał miejsce na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat, który mówił o tym, że transformujemy gospodarkę i energetykę europejską, światową, ale uniezależniając się od paliw z Rosji. Dzisiaj ta retoryka zastąpiona jest przez zupełnie inną, przyspieszamy transformację energetyczną po to, by się od Rosji uniezależnić. Wydaje się, że ten trend jest zgodny z polską racją stanu. Polskie opinie, polski głos, który traktowany był trochę jako głos antyrosyjskich fobii, polskiej specyfiki itd., on przebija się do mainstreamu i dzisiaj takim mainstreamem jest.

Dialog z Komisją Europejską ma dzisiaj więcej styczności niż jeszcze pół roku temu. Jesteśmy na dobrym kursie wzajemnego zrozumienia i otwartości na specyfikę naszego regionu. Otwarte pozostaje pytanie, na ile zmiana retoryki będzie stała". Gdy Franz Zimmermans ogłaszał pakiet fit for 55, mówił, że ten przyjemny okres transformacji mamy już za sobą, a jeśli chcemy przyspieszyć transformację, jeśli chcemy ratować klimat na świecie to musimy być gotowi na wyrzeczenia. Jesteśmy w sytuacji, kiedy weryfikują się słowa wiceprzewodniczącego KE. Mamy do czynienia z sytuacją, kiedy chcemy się rzeczywiście uniezależnić od kopalin rosyjskich. Międzynarodowa Agencja Energetyki proponuje 10 prostych punktów, w których jest m.in. ograniczenie temperatury w pomieszczeniach o 1 stopień, co przekłada się na to, że mamy zużycie gazu o 10 miliardów

m3 mniejsze, czyli to jest miesięczny import gazu z Rosji. Ograniczenie prędkości na drogach o 10 km/h to zużywamy 15% paliw do pojazdów mniej. Jeśli wprowadzilibyśmy ograniczenia w używaniu samochodów prywatnych na rzecz transportu publicznego, zwiększylibyśmy poziom pracy zdalnej, to zmniejszylibyśmy zużycie ropy naftowej importowanej z Rosji o 1/4. Międzynarodowa Agencja Energetyczna podaje 10 punktów, na podstawie których można coś zrobić i co warto zrobić. To są wzorce z roku 1973, kiedy mieliśmy kryzys paliwowy. To nie jest wyrzeczenie, które kosztowałoby zbyt wiele. A mimo to nie ma w Unii Europejskiej debaty na temat wzmiankowanych punktów.

B. Pawlak usłyszał w rozmowach w KE, że Europa nie jest gotowa na kolejne wyrzeczenia po okresie pandemii. Zmiana retoryki wcale nie musi być trwałym procesem. Wiele krajów czeka na to, by Ukraina jakoś z Rosją się dogadała, oddała te przysłowiowe Sudety i powróciła do status quo. Jeżeli mamy mówić o trwałych podstawach transformacji energetycznej, to musimy mówić o tych argumentach i uprawiać skuteczny dialog z Komisja Europejską. Musimy między sobą ustalić pryncypia, a taka konferencja jak Togetair służy bardzo dobrze, by rozmawiać o konkretach”.

BEZPIECZNA PRZYSZŁOŚĆ ENERGETYCZNA EUROPY – MIĘDZYNARODOWY SZCZYT KLIMATYCZNY TOGETAIR 2022 (dzień 1, panel międzynarodowy)

Rosyjska inwazja na Ukrainę powoduje konieczność rewizji dotychczasowej polityki energetycznej w Europie. Jak w nowej rzeczywistości można utrzymać wyznaczone wcześniej cele klimatyczne? Uczestnicy debaty postarali się udzielić odpowiedzi na pytanie, jak zbudować i na czym oprzeć niezależną i konkurencyjną politykę energetyczną Unii Europejskiej.

Udział w debacie wzięli:

· Ionuț Sorin Banciu, Secretary of State, Ministry of Environment, Waters and Forests Rumunia;

· Dan Dragoș Drăgan, Secretary of State, Ministry of Energy Rumunia;

· Armen Konrad Artwich, członek zarządu ds. korporacyjnych, PKN ORLEN;

· Wojciech Dąbrowski, prezes zarządu, Polska Grupa Energetyczna;

· Marcin Chludziński, prezes zarządu, KGHM Polska Miedź S.A.;

· Bartłomiej Pawlak, wiceprezes zarządu, Polski Fundusz Rozwoju;

· Paweł Szczeszek, prezes zarządu, TAURON;

· Michał Kurtyka, prezydent COP24, minister klimatu i środowiska w latach 2019-2021, COP24;

· dyskusję moderowała Dominika Tarczyńska z POLSAT NEWS.

Zdalnie połączył się z uczestnikami kongresu Ionuț Sorin Banciu, minister środowiska Rumunii:

> *„Straty, uszkodzenie środowiska naturalnego to są wielkie wyzwania, ale możemy przekuć je w wielkie możliwości, możemy wykorzystać je, aby zapewnić zrównoważony rozwój na szczeblu europejskim jak i światowym, osiągając jednocześnie ograniczenie emisji gazów cieplarnianych d o 55% względem roku 1990 o roku 2030”.*

W jego opinii bezpieczeństwo energetyczne i neutralność klimatyczna nie są od siebie niezależne. Plan energetyczny i plan odbudowy po pandemii oparte są w Rumunii o energię słoneczną, co zapewni jego krajowi niezależność od dostaw surowców z Rosji. Obecnie Rumunia ma zrównoważony miks oparty o energię jądrową, słoneczną przy zmniejszaniu emisji gazów cieplarnianych. Wycofywanie węgla do roku 2032 i zwiększanie mocy produkcyjnej ze źródeł odnawialnych. Już teraz 41 % energii pochodzi w Rumunii ze źródeł odnawialnych.

> *„Rumunia solidarnie z innymi krajami UE walczy o realizację celów klimatycznych, wytyczając priorytety, do których realizacji dąży na poziomie lokalnym i międzynarodowym”.*

Dominika Tarczyńska zapytała Dana Drăgana, ministra energetyki Rumunii o wpływ wojny w Ukrainie na bezpieczeństwo energetyczne Rumunii i jej cele klimatyczne.

> *Dan Dragoș Drăgan: „Mieliśmy szansę zdywersyfikować nasz miks energetyczny, bo powinno to znaleźć odzwierciedlenie na rynku energetycznym. Nie możemy polegać na rosyjskim gazie, musimy zarządzać*

> *emisją przemysłową, jak i z gospodarstw domowych. (…) Mamy nowe drogi pozyskiwania gazu i nie możemy doczekać się powstania korytarza z Gdańska do Grecji”.*

> *Michał Kurtyka: „Myślę, że definicja bezpieczeństwa energetycznego się nie zmieniła. Od początku byliśmy za dywersyfikacją źródeł. Po 24 lutego jesteśmy krajem, który arytmetycznie jest w stanie odciąć się od rosyjskich węglowodorów, gazu, ropy i węgla. Oczywiście nie będzie to łatwe, natomiast na pewno jesteśmy lepiej do tego przygotowani niż nasi zachodni sąsiedzi, Niemcy. Moja hipoteza jest taka, że odcięcie od rosyjskich węglowodorów nastąpi”. Transformacja energetyczna jego zdaniem przyspieszy.*

Marcin Chludziński, prezes zarządu, KGHM Polska Miedź S.A. został zapytany o sojusz z Tauronem. Odpowiedizał, że „ten sojusz został poszerzony o współpracę przy małych modułowych reaktorach jądrowych. Dzisiejszy list podpisany z Tauronem ma pomóc jak najszybciej wdrożyć technologie, które wesprą potrzeby energetyczne KGHM, ale mogą wesprzeć stabilizację systemu powszechnego obrotu energii. Źródła solarne, wiatr są istotne, ale dla konkurencyjności musimy mieć coś jeszcze. Tanią, stabilną i niezależną od pogody energetyką, jest energia jądrowa”.

Paweł Szczeszek, prezes zarządu, TAURON został zapytany o alternatywne źródła energii. Stwierdził, że sytuacja geopolityczna wymusza na nas przyspieszenie działań:

> *„Powinniśmy zagospodarować nadwyżki energii generowanej przez energię*

> *odnawialną pogodowo niezależneną. Potrzebujemy magazynów energii. (…) To wszystko wpisuje się w projekt badawczo-rozwojowy wprowadzenia reaktorów SMR. Jeśli połączymy odnawialne źródła energii ze sprawną siecią, magazynami i technologiami typu SMR, możemy mówić o efektywności w drodze do neutralności klimatycznej".*

Pytanie do Wojciecha Dąbrowskiego: byliśmy w trakcie transformacji energetycznej a w świetle napaści Rosji na Ukrainę zachwiało się nasze bezpieczeństwo energetyczne. Czy będziemy wracać do elektrowni węglowych, a mieliśmy od węgla odchodzić.

> *Wojciech Dąbrowski: „Żeby zachować suwerenność, bezpieczeństwo energetyczne, musimy się opierać na łatwo dostępnych paliwach. W Polsce to węgiel kamienny i węgiel brunatny. To najbardziej powszechne paliwo, choć jego zużycie spada z roku na rok, bo jest zastępowane odnawialnymi źródłami. Nie ma już odwrotu od dekarbonizacji, bo tego oczekują klienci. Aczkolwiek bezpieczeństwo energetyczne jest na pierwszym miejscu. Wojna na Ukrainie pokazała, że potrzebujemy stabilności. Należałoby zreformować podejście do energetyki węglowej w tym czasie. Polska nie tylko powinna opierać się na źródłach węglowych, ale także dywersyfikuje dostawy paliwa gazowego. Zużycie będzie docelowo wzrastało i konieczna jest dostawa z innych kierunków. Dania ma zwiększyć wydobycie i jest nadzieja, że Baltic Pipe będzie wsparciem. Jest szansa, że uda się wyeliminować dostawy gazu ze wschodu. Renesans węgla jest okresem przejściowym, ale w tym najtrudniejszym okresie jaki mamy, zanim przestawimy się na źródła odnawialne, to musimy czasowo oprzeć się na węglu. W dalszej*

> *perspektywie stabilność energetyczną dadzą SMR-y. Zobaczymy, jak będzie na to reagować społeczność lokalna, bo ta technologia jest w Polsce nieznana. Ma być 6 wielkoskalowych siłowni jądrowych. Jak nie będzie węgla, to powinna ją zastąpić energetyka jądrowa. Jednak obecnie powinniśmy korzystać przejściowo z węgla".*

Armen Konrad Artwich, członek zarządu ds. korporacyjnych, PKN ORLEN, został zapytany o ułożenie priorytetów bezpieczeństwa energetycznego w nowej sytuacji. W jego ocenie:

> *„Bezpieczeństwo energetyczne nie polega na zastąpieniu jednego dominującego rozwiązania innym dominującym rozwiązaniem. Konieczna jest dywersyfikacja energii i miksu, aby nie uzależniać się od jednego rodzaju energii. PKN ORLEN, budując strategię multienergetycznego koncernu, stawia na różne rozwiązania. Zarówno rozwój SMR, jak i rozwój biopaliw". Opowiedział następnie o planach rozwoju biopaliw i biogazu, jak i wodoru, widząc w nich potencjał wzmacniający polską niezależność energetyczną. PKN ORLEN planuje rozwój stacji tankowania wodoru w Polsce, ale i krajach ościennych, jak również rozwój elektrowni morskich i fotowoltaiki. Zwrócił także uwagę na konieczność budowy magazynów energii. Zapytany o stacje wodorowe w naszym kraju, odpowiedział: „W najbliższych tygodniach w Krakowie planowane jest otwarcie pierwszej stacji wodorowej w Polsce. Będzie ona dedykowana tankowaniu floty pojazdów komunikacji miejskiej. Pierwsza nasza stacja już działa od kilku lat w Niemczech. Teraz skupiamy się na rozwoju tych stacji w Polsce, Czechach i na Słowacji".*

Bartłomiej Pawlak, wiceprezes zarządu, Polski Fundusz Rozwoju, został zapytany o to, na ile transformacja energetyczna może doprowadzić do tego, że Polska gospodarka będzie całkowicie niezależna. Odpowiedział, że powinniśmy stawiać na tak zwany polski łańcuch wartości. Przykład z wojny na Ukrainie w 2014, kiedy rozpoczęto program budowy własnych rakiet, który doprowadził do skonstruowania rakiet zdolnych zatopić krążownik. Dzisiejszy przykład Ukrainy pokazuje, że gdyby nie postawiła ona na rozwój własnych technologii (pomimo wsparcia oczywiście), to teraz nie byłoby rządu Zełeńskiego. Ten przykład należy przełożyć na energetykę. Należałoby postawić na własne technologie, jeśli chcemy mówić o całkowitym sukcesie. Taka postawa będzie wsparciem dla polskiej gospodarki. Wydaje się, że warto rozwijać kierunek SMR-ów z pytaniem, na ile jesteśmy gotowi zaistnieć gospodarczo przy tej owej technologii. Ale mamy czas na przygotowania, wiedząc, że technologia ta wejdzie za parę lat. Czy my jesteśmy gotowi wdrożyć takie programy, by wspierać własną gospodarkę?".

Pytanie do prezesa Chludzińskiego o materiał do produkcji kabli: aluminium czy miedź? Czy jesteśmy w stanie wykorzystać swój potencjał, żeby się uniezależnić. Dzisiaj niezależność energetyczna to niezależność własnych technologii.

Marcin Chludziński zwrócił uwagę, że obecnie mamy największą akceptację dla projektów jądrowych w historii. Pracując nad SMRami, wiele miast chciałoby widzieć je u siebie. Wyraził zdziwienie brakiem odpowiednich działań mających na celu wdrożenie energetyki jądrowej w Polsce na przestrzeni ostatnich dekad.

Wojciech Dąbrowski stwierdził, że dla inwestorów najbliższe dwadzieścia lat będzie wielkim polem budowy. Wszyscy chcemy realizować wielkie projekty, ale jesteśmy też firmą usługową, która ma zapewnić energię w jak najniższej cenie. Część technologii jest stale pomijana w optyce unijnej. „Temat wielkoskalowych magazynów energii nie istnieje w Brukseli, bo w kontekście jest wspieranie gazu". Jego zdaniem zadaniem dla Polski jest artykułowanie potrzeby budowy takich magazynów. Przypomniał też, że Bruksela powinna

uznać specyfikę naszego regionu i ułatwić nam transformację tak, by nie obciążać przeciętnego odbiorcy. Gospodarka Unijna nie może być zepchnięta przez Chiny czy przez inne kraje.

Następnie zapytano ministra Drăgana o podejście do energii jądrowej w Rumunii.

Minister Dan Dragoș Drăgan odpowiada: „Rumunia ma dobrą historię w rozwoju elektrowni jądrowych. Chcemy budować wielkoskalowe elektrownie, korzystając z nowoczesnych technologii. Chcemy podążać dalej w procesie dekarbonizacji. 50% energii w Rumunii pochodzi ze źródeł odnawialnych. Chcemy osiągnąć cel neutralności klimatycznej. Konieczna jest transformacja poprzez gaz ziemny, żeby zachować bezpieczeństwo energetyczne. Do 2024 roku chcemy uruchomić dodatkowe jednostki energetyczne, ale do tej pory musimy skupić się na poszukiwaniu dodatkowy środków. Musimy zabezpieczyć się na dodatkowe 4-5 lat. W celu osiągnięcia dekarbonizacji chcemy wykorzystać wszelkie dostępne nam środki i technologie.

Paweł Szczeszek stwierdził, że rosnące ceny energii, które były wywołane przez szalejące ceny emisji CO2 powodują, że współpraca badawczo-rozwojowa z KGHM może znaleźć w Polsce miejsce dla SMRów. Polskie firmy potrzebują stabilnych cen energii. Na koniec wyraził zdanie, że „Na okres transformacji energetycznej powinno się silnie zreformować, o ile nie zawiesić system ETS”.

Michał Kurtyka stwierdził, że odejście od węglowodorów rosyjskich jest takim szokiem, co widać po reakcjach firm, należy to robić w sposób rozważny i mądry. „Dziś barierą w zielonej transformacji nie jest kończenie od jutra produkcji energii z węgla, ale poszukiwanie alternatywy”. Zwrócił uwagę, że polska wyprzedziła trendy, przygotowując design reaktora w Świerku, który jest dostosowany do naszych potrzeb.

KORZYŚCI I KOSZTY DROGI DO NEUTRALNOŚCI KLIMATYCZNEJ W NOWEJ PERSPEKTYWIE GEOPOLITYCZNEJ – MIĘDZYNARODOWY SZCZYT KLIMATYCZNY TOGETAIR 2022 (dzień 1, debata 1)

Rosyjska inwazja i wywołane przez nią sankcje zmieniły rzeczywistość energetyczną na całym kontynencie. Niektóre kraje Unii Europejskiej boją się, że stracą na konieczności dywersyfikacji źródeł surowców. Powszechne są obawy o wzrost kosztów energii, jak i realność utrzymania przyjętych celów klimatycznych. Uczestnicy debaty dyskutowali nad zagrożeniami i szansami, jakie stworzyła nowa sytuacja geopolityczna.

Udział w debacie wzięli:

· Anna Hubáčková, minister, Ministerstwo Środowiska Czechy;

· Artur Michalski wiceprezes zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska Wodnego;

· Jan Tabor, zastępca dyrektora generalnego ds. gospodarki leśnej, Lasy Państwowe;

· Karol Wolff, dyrektor Biura Strategii i Projektów Strategicznych, PKN ORLEN;

· Bartłomiej Pawlak, wiceprezes PFR;

· Marek Wróbel, prezes, Fundacja Republikańska;

· Kamil Sobolewski, główny ekonomista, Pracodawcy RP;

· moderował Jakub Wiech z portalu Energetyka24.

Debatę poprzedziło wyświetlenie wystąpienia Anny Hubáčkovej, Minister Środowiska Czech. Anna Hubáčkova stwierdziła, że „Zmiany klimatyczne są zdecydowanie jednym z największych wyzwań naszych czasów. Niezbędna jest zielona transformacja w kierunku neutralności klimatycznej. Wymaga ona ogromnych zmian w naszych gospodarkach i społeczeństwach. Emisje gazów cieplarnianych w Republice Czeskiej w okresie od 1990 do 2020 roku zmniejszyły się o 43%. Udało się osiągnąć zarówno krajowe, jak i unijne cele na ten moment". Rząd Czech popiera zieloną transformację i rezygnację z węgla do 2030 roku oraz cele programu Fit for 55. Jej niepokój budzi jednak wpływ wzrostu cen na grupy wrażliwe. Konflikt rosyjsko-ukraiński w jej ocenie pokazał, że gaz nie jest alternatywą dla OZE i czystych źródeł energii. Republika Czeska, jak zaznaczyła, popierała i popiera energię jądrową.

Następnie prowadzący dyskusję Jakub Wiech poprosił Marka Wróbla, prezesa Fundacji Republikańskiej, o udzielenie odpowiedzi na pytanie o to, czy trwająca wojna uwidoczniła mankamenty energetycznej polityki unijnej. Marek Wróbel odpowiedział, że „w Polsce od dawna wiemy, że uzależnienie od Rosji jest szkodliwe i za duże. Polityka niemiecka, ale i europejska, jeśli chodzi o relacje energetyczne z Rosją, szła w przeciwną stronę niż Polska. My w Polsce mamy sumienie czyste i okazaliśmy się mądrzy przed szkodą". Wcześniejszą

politykę europejską uznał za wzmacniającą Rosję. Każdy kraj Europy stara się wobec tego zagrożenia samodzielnie podjąć rewizję dotychczasowej polityki. „Jednak pewna refleksja następuje, nawet w Niemczech (…)" – dodał. Zwrócił też uwagę, że nikt już na Zachodzie nie czeka na upadek Kijowa, choć część polityków zastanawia się, ile z dotychczasowej polityki energetycznej będzie można zachować.

Kamil Sobolewski, główny ekonomista, Pracodawcy RP, został następnie zapytany, czy mamy szykować się na dekady droższej energii. W jego opinii powinniśmy się zastanowić, czy warto osiągnąć neutralność klimatyczną. Z punktu widzenia rynków finansowych, ta inwestycja wydaje się wymarzona. Tylko że państwa na to nie stać, bo znaleźlibyśmy się w stanie ogromnego zadłużenia. Na takie finansowanie nie stać też firm energetycznych. Nawet przy ruszeniu całego sektora prywatnego byłoby to bardzo trudne do osiągnięcia. Wyraził opinię, że „dzisiejsza cena energii jest jedynym racjonalnym sposobem sfinansowania transformacji energetycznej. Dlatego, że tu i teraz pozwala sfinansować ogromne koszty, które musimy ponieść, zanim Tamiza zapłonie. W związku z tym ogromnym wyzwaniem, jakim jest sfinansowanie transformacji, ceną możemy sterować inwestycjami w wytwarzanie ekologicznej energii, jak i ograniczeniem popytu na energię elektryczną". Sytuacja na Ukrainie, w jego ocenie, wymaga przyspieszenia naszych działań ku transformacji. Największą przeszkodą w realizacji tych planów jest obecnie inflacja.

Karol Wolff, dyrektor Biura Strategii i Projektów Strategicznych, PKN ORLEN, został zapytany o wpływ sytuacji na transformację firmy. Odpowiedział, że „ORLEN zadeklarował neutralność emisyjną do 2050, przy istnieniu planu do 2030 roku, bo w tej perspektywie możliwe jest wiarygodne planowanie. (…) Dla nas kwestia neutralności emisyjnej jest kwestią odpowiedzialności za nas i za przyszłe pokolenia". Zwrócił uwagę, że obecne systemy energetyczne były produkowane i planowane w czasach, gdy ludzka populacja na naszej planecie była znacznie mniejsza. W obecnych warunkach, w jego ocenie, konieczna jest bezemisyjność. Przy inwestycjach w OZE nie widzi jednak możliwości pełnej rezygnacji z inwestycji petrochemicznych w tym momencie. Odejście od rosyjskich węglowodorów w

naszej części Europy oznacza albo znalezienie innego dostawcy węglowodorów, albo skorzystanie z innej energii. W krótkiej perspektywie będzie to dostawca nierosyjski, później zaś, gdyż inwestycje potrzebują czasu, inna energia".

Pytanie o konieczność przyspieszenia dekarbonizacji zostało skierowane do Artura Michalskiego, wiceprezesa zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska Wodnego. Odniósł się on do okresu przemian ustrojowych, gdy nasza emisyjność była znacznie wyższa. Stwierdził, że byliśmy globalnym liderem zmian, ograniczając emisyjność zgodnie z protokołem w Kioto. Stwierdził, że „Da się żyć bez prądu, ale jest to współcześnie niewyobrażalne, niemożliwe. (…) W tej sytuacji dążymy do tego, by było jak najwięcej źródeł odnawialnych, źródeł stabilnych albo które da się stabilizować w inny sposób. Za przykład podam geotermię, która nie jest źródłem tanim. (…) Chwaląc geotermię, wywoływałem parę lat temu uśmiech. Należało wówczas dążyć do jak najszerszego wykorzystania tej technologii i bylibyśmy dziś o kilka małych kroków dalej". Zwrócił uwagę, że geotermia podhalańska od kilku lat może ceny obniżać, bo nie ponosi kosztów surowca ani emisji. Swoistą odpowiedzią Polski powinno być ulokalnienie dekarbonizacji, korzystanie z różnych źródeł energii na najniższym szczeblu, zwłaszcza w ogrzewaniu.

Następnie głos zabrał Jan Tabor, zastępca dyrektora Generalnego ds. Gospodarki Leśnej, Lasy Państwowe. „Konflikt za naszą wschodnią granicą zmienił nam wszystkim kalkulacje. Wszystkie państwa zaczęły rekalkulacje własnych zamierzeń i dywersyfikację źródeł. Bioenergia, energia pozyskiwana z biomasy zyskuje z powrotem na znaczeniu. W ostatnich kilku latach odchodzono od tego sposobu uzyskiwania energii (…), w tej chwili mamy do czynienia z pewnego rodzaju refleksją. My jako Lasy Państwowe przygotowaliśmy pulę drewna energetycznego w odpowiedzi na zapotrzebowanie". Z drugiej strony, zalesianie nieużytków rolnych i uwadnianie dawnych torfowisk może dodatkowo pomóc oczyszczać atmosferę z CO2.

W dalszym ciągu debaty, zapytany o wpływ wojny na połączenie PKN ORLEN z grupą Lotos

oraz z PGNiG, Karol Wolff stwierdził, że harmonogram fuzji nie ulega zmianie. Marek Wróbel wyraził nadzieję, że polska wizja polityki energetycznej wpłynie na politykę unijną, że nie będzie to tylko nasze moralne zwycięstwo. Jan Tabor stwierdził, że starzenie się polskich lasów utrudni nam realizację wymagań wpisanych w Fit for 55. Wymusi to od nas wstrzymanie pozyskiwania drewna, ale to dalej napędzi starzenie się lasów, czyli zmniejszy ich zdolność do pochłaniania CO2. Dyskutowane są na poziomie unijnym realizacje tych celów. Artur Michalski wyraził nadzieję, że damy sobie radę ze zmianami i nie dojdzie do fali ubóstwa energetycznego. Kamil Sobolewski natomiast ma nadzieję, że Europa przestanie karmić rosyjskiego niedźwiedzia i odejdzie od wschodnich surowców.

KLIMATYCZNA I GEOPOLITYCZNA DROŻYZNA: CZY JESTEŚMY SKAZANI NA WYSOKIE CENY ENERGII? – MIĘDZYNARODOWY SZCZYT KLIMATYCZNY TOGETAIR 2022 (dzień 1, debata 3)

Nieuchronnie czekają nas podwyżki cen prądu. Na naszych rachunkach odbije się trwająca wojna, jak i działania mające na celu ochronę klimatu i środowiska. Uczestnicy dyskusji postarali się udzielić odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób można zminimalizować koszty, jakie poniesie każdy z nas.

Udział w debacie wzięli:

· Bartłomiej Pawlak, wiceprezes zarządu, Polski Fundusz Rozwoju;

· Anna Kornecka, dyrektor Instytutu SPCP, Stowarzyszenie Program Czysta Polska, b. wiceminister rozwoju, pracy i technologii i pełnomocnik ds. inwestycji i Zielonego Ładu;

· Ryszard Pazdan, członek zarządu, Business Centre Club;

· Izabela Zygmunt, specjalistka ds. Europejskiego Zielonego Ładu, Komisja Europejska, przedstawicielstwo w Polsce;

· Paweł Mzyk, z-ca dyrektora ds. zarządzania emisjami, kierownik KOBiZE, Instytut Ochrony Środowiska;

· Jakub Groszkowski, dyrektor wykonawczy, Central Europe Energy Partners;

· dyskusję moderował Wojciech Jakóbik, redaktor naczelny BiznesAlert.pl.

Jakub Groszkowski, dyrektor wykonawczy Central Europe Energy Partners: „Europa Środkowa odrobiła lekcję z kryzysu w 2009 roku. I też częściowo wówczas udało się Europie Środkowej zwrócić uwagę na bezpieczeństwo energetyczne pozostałym krajom Unii Europejskiej. (…) Europa Środkowa przechodzi dzięki temu przez obecny kryzys w lepszej kondycji. Nasze magazyny są zapełnione na wyższym poziomie niż np. w Niemczech”.

Izabela Zygmunt, specjalistka ds. Europejskiego Zielonego Ładu, Komisja Europejska, przedstawicielstwo w Polsce: „Po publikacji w marcu komunikatu Repower EU mieliśmy pokazany pierwszy element planu działania. Zostało stworzone rozporządzenie, które umożliwi wspólne europejskie zakupy gazu, dzięki czemu państwa Europy nie będą między

sobą konkurować. (…) To rozporządzenie wprowadza także wymóg stanu napełnienia magazynów gazem przed zimą. Większy, szerszy i konkretniejszy plan działania będzie opublikowany przez Komisję Europejską pod koniec maja". Przekazała, że KE zastanawia się nad obłożeniem podatkiem nadzwyczajnych zysków ze sprzedaży energii. Ma to umożliwić pozyskanie środków na walkę z ubóstwem energetycznym. Drugim źródłem mogą być wysokie zyski ze sprzedaży emisji CO2.

Ryszard Pazdan członek zarządu, Business Centre Club: „My z pewnym uporem lansujemy rozwiązania bardzo duże, centralne, które są niezwykle łatwe do zniszczenia w działaniach wojennych. Można łatwo zniszczyć wielkie elektrownie, infrastrukturę centralną. Większość państw zachodnich zaczęła na to zwracać uwagę. Największe sieci ciepłownicze w Europie są w Polsce. Niewielkim wysiłkiem można pozbawić nas ciepła, ale i prądu". Stwierdził, że niektóre gałęzie biznesu już mają problemy z dostępem do surowca, np. branża ceramiczna. „Biznes jest bardzo zainteresowany przyspieszeniem pewnych działań innowacyjnych. (…) Czekamy na to by uzyskać wsparcie finansowe, ale i technologiczne".

Bartłomiej Pawlak, wiceprezes PFR stwierdził, że wojna nikogo nie zdziwiła. Tym co zdziwiło, to opór Ukraińców, który wymusił zmianę polityki energetycznej. Pochwalił ministra Piotra Naimskiego, którego wizja bezpieczeństwa energetycznego się sprawdziła.

„Jesteśmy świadkami wojny w sytuacji, gdy mamy raczej napełnione magazyny, a nie jak inne państwa Europy, napełnione do połowy". Odnośnie niechęci UE do całkowitego embargo na rosyjskie surowce: „Mamy za sobą dwa lata covidu, dwa lata wyrzeczeń. Nikt w KE czy w państwach UE nie jest gotów do tego, by proponować obywatelom kolejne wyrzeczenia. Stąd subsydiuje się paliwa i obniża podatki, dosypuje się pieniędzy. Zmiany mogą przyjść w perspektywie średnioterminowej, jeśli pozyskamy dodatkowe źródła ropy i gazu, choć będą one droższe niż transport przez gazociągi z Rosji".

Do tej wypowiedzi odniosła się Izabela Zygmunt zauważając, że KE nie decyduje o

wszystkim, pewne decyzje mogą zapaść tylko na forum państw członkowskich. Są w toku prac legislacyjnych działania systemowe dające wymierny efekt.

Anna Kornecka, dyrektor Instytutu SPCP, Stowarzyszenie Program Czysta Polska, b. wiceminister rozwoju, pracy i technologii i pełnomocnik ds. inwestycji i Zielonego Ładu: „Ten kryzys klimatyczny wydawał się dla wielu odległą perspektywą. Dziś się ona zmieniła, nasze działania muszą być tu i teraz, od razu". Domaga się patrzenia w perspektywie długofalowej, zwłaszcza na rozproszone źródła energii. „Przy dalszej rozbudowie mówi się o możliwym o potencjale 20-kilku gigawatt mocy. W ostatnim czasie na przełomie stycznia, lutego, marca obserwowaliśmy rekordową generację z OZE. Było to ok. 9,5 gigawatt – przeszło 30 % naszego zapotrzebowania na energię". Odniosła się do propozycji dalszych ograniczeń po dwóch latach wyrzeczeń. Przy najwyższych cenach można generować niższe koszty poprzez edukację społeczeństwa prowadzącą do ograniczania zużycia i dobrych praktyk. Nie tylko będziemy wtedy mniej płacić, ale i mniej zużywać.

Paweł Mzyk, z-ca dyrektora ds. zarządzania emisjami, kierownik KOBiZE, Instytut Ochrony Środowiska: „Mam nadzieję, że ten kryzys nie będzie powodem do recesji, ale impulsem do modernizacji i skoku technologicznego. Były pewne założenia i oczekiwania odnośnie gazu jako paliwa przejściowego, należało je szybko zrewidować. Wiadomo, że inwestycje nie trwają miesiące, tylko lata, i nie dwa, a pięć lub dziesięć. Szybkich zmian nie można oczekiwać. Zastanawiam się, czy zamiast przejściowego paliwa gazowego może jednak możliwy byłby powrót do węgla w krótkim okresie".

W dalszej części debaty podniesiono kwestię reformy systemu handlu emisjami. Jakub Groszkowski stwierdził, że nie ma już wątpliwości w spekulacyjny charakter handlu emisjami i należy doprowadzić do sytuacji, w której ETS będzie wspierać transformację, a nie podmioty finansowe spoza Unii. Izabela Zygmunt odpowiedziała, że w sprawie reformy ETSu trzeba rozdzielić to, jak działa sam rynek, od przypisywania temu mechanizmowi odpowiedzialności za wzrost cen energii. Dochody z ETS kraje Unii mogą wykorzystać do

łagodzenia skutków transformacji dla przeciętnego odbiorcy. Ryszard Pazdan stwierdził, że te mechanizmy służyły od dziesięcioleci usuwaniu innych gazów, jak tlenki azotu z produkcji. Obecnie jednak nie jest to już handel, a spekulacja. W dodatku system jest mało transparentny. Paweł Mzyk zgodził się z oceną stopnia komplikacji mechanizmu. W jego opinii należałoby na powrót rynek handlu emisjami urynkowić. Bartłomiej Pawlak uważa, że obecny system jest mało elastyczny i nieprzewidywalny. Nie jest jednak zwolennikiem hasła o wyjściu z ETS, jak i innych radykalnych rozwiązań. Izabela Zygmunt odniosła się do przedmówców, przypominając, że UE reguluje tylko klimatyczne skutki polityki energetycznej, za której prowadzenie odpowiadają same państwa. W obecnym kryzysie trzeba zachować otwartość na różne rozwiązania. Anna Kornecka wyraziła nadzieję, że obecny kryzys zbliży stanowiska i stworzy więcej wzajemnego zrozumienia pomiędzy środowiskami polityki i biznesu.

Zdjęcia do pobrania:
https://pap-mediaroom.pl/biznes-i-finanse/miedzynarodowy-szczyt-klimatyczny-togetair-2022-otwarcie-dzien-1

Źródło informacji: Biuro Prasowe TOGETAIR 2022